

STUDIA POLONIJNE

T. 18. Lublin 1997

HENRYK SROKA MIC

Lublin

**POLITYKA WŁADZ SOWIECKICH
WOBEC KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO
W DEKANACIE MIORSKIM W ARCHIDIECEZJI WILEŃSKIEJ
PO II WOJNIE ŚWIATOWEJ**

WPROWADZENIE

Opracowanie dziejów Kościoła katolickiego na terenach wschodnich II Rzeczypospolitej w okresie pierwszej okupacji sowieckiej (1939 – do czerwca 1941), okupacji niemieckiej i drugiej okupacji sowieckiej z wielu względów nie jest łatwe. Bardzo niepełna jest bowiem dokumentacja archiwalna bądź nie jest ona jeszcze dostępna; świadkowie wymarli lub nie są w stanie odtworzyć swych przeżyć. Nie istnieje prawie historiografia o wymiarze ogólniejszym, w którą można by wkomponować wydarzenia z terenu kościelnego.

Autor tego tekstu zajął się okresem od września 1939 r. do czasów powojennych. Swoje studium oparł na archiwaliach państwowych (archiwum w Witebsku) i kościelnych oraz relacjach świadków i uczestników opisywanych wydarzeń. Artykuł jest częścią obszerniejszej pracy¹. Ma on charakter opisowy. Przypomina losy kapłanów i kościołów. Dla całości informacji należy przypomnieć, iż w czasie pierwszej okupacji sowieckiej zamordowani zostali księża: Stanisław Eliaż – proboszcz w Widołcie oraz Franciszek Kuksewicz – dziekan dekanatu miorskiego. W czasie okupacji niemieckiej zginęli następujący księża: Władysław Maćkowiak, Stanisław Pyrtek, Bolesław Gramz,

¹ Jest to duża część pracy magisterskiej napisanej pod kierunkiem ks. prof. dr. hab. Zygmunta Zielińskiego (KUL).

Antoni Leszczewicz i Jerzy Kaszyra – wszyscy z dekanatu miorskiego w archidiecezji wileńskiej.

W czasie obu okupacji, pierwszej sowieckiej i niemieckiej, życie religijne było utrudnione, a strata siedmiu księży dotkliwa. Na ogół jednak duszpasterstwo zorganizowane było według norm obowiązujących przed wybuchem wojny. Zupełnie inna sytuacja nastąpiła po jej zakończeniu i wcieleniu tych ziem do ZSRR. Kościół został skazany na stopniowe unicestwienie. Władze sowieckie stosowały nacisk ideologiczny w postaci forsowanej ateizacji oraz niszczenie struktur kościelnych środkami prawnymi, procedurą biurokratyczną i polityką personalną nastawioną na ogołocenie tych terenów z księży. Ponieważ te akcje w pełni rozwinęto po zakończeniu wojny, ograniczono się tu do omówienia tego okresu.

I. ZAMYKANIE ŚWIĄTYŃ I PRZEZNACZANIE ICH NA INNE CELE

Proces zamykania świątyń w dekanacie miorskim przebiegał w latach 1946-1951. Zlikwidowanych zostało wówczas 11 kościołów parafialnych, 9 kościołów filialnych i 11 kaplic. Wraz z aresztowaniem księży lub z chwilą ich ucieczki przed aresztowaniem, władze sowieckie przejmowały opuszczone świątynie i budynki przykościelne dla odpowiedniego ich zagospodarowania. Przed oddaniem budynków na inne cele dokonywano konfiskaty mienia kościelnego. Pieniądze uzyskane z wyprzedaży były przeznaczone na potrzeby lokalne rejonu, w którym znajdowały się dane zabudowania. Po dokonaniu konfiskaty, a niekiedy w czasie jej trwania zajęte obiekty kościelne przekazano pod zarząd niedawno powstałych miejscowych kolchozów. Przed oficjalnym przejściem budynków władze rejonowe powoływały komisję, składającą się z miejscowej władzy i kierownictwa kolchozu zainteresowanego danym obiektem. Zadaniem tej komisji było przygotowanie dokumentu² oceniającego

² Dokument zawierał następujące pytania:

1. Rodzaj budynku: kamienny (z cegły), drewniany, glinianka (podkreślić).
2. Kiedy był zamknięty.
3. Jak obecnie wykorzystuje się budynek modlitewny.
4. Czy budynek modlitewny znajduje się na ewidencji zabytków architektury (tak, nie – podkreślić).
5. Czy można wykorzystać budynek i dla jakich celów.
6. Podlega likwidacji (podkreślić)
 - a) ze względu na wiek budynku
 - b) w rezultacie przebudowy miejscowości
 - c) brak możliwości wykorzystania dla innych celów.

go rodzaj, stan budynku, cele, jakim będzie służył, i kto będzie nim zarządzał. Dokument podpisany przez przedstawiciela RIK³ był odsyłany do wojewódzkiego pełnomocnika do spraw religii w Witebsku⁴.

Kościół, które zostały zamknięte w dekanacie miorskim:

MIORY

Pierwszy drewniany kościół pw. NMP Wspomożenia Wiernych został wybudowany w 1641 r. przez Sebastiana Mirskiego⁵. Następnie kościół został przekazany sprowadzonym tu kanonikom regularnym od pokuty. Zniszczony w 1870 r., został odbudowany przez ks. Adama Jakubowskiego⁶. W 1907 r. parafianie, dzięki staraniom ks. Józefa Brodzienicza, wymurowali nową świątynię. Kościół pw. Wniebowzięcia NMP i św. Jozafata – biskupa był konsekrowany 29 lipca 1917 r. przez biskupa wileńskiego Eugeniusza Roppa⁷.

W 1949 r. na placówce tej pracował ks. Ryszard Stohandel. Na początku tegoż roku musiał opuścić parafię i ukrywać się, a już 30 lipca dokonano konfiskaty 120 różnych, należących do niego, przedmiotów wraz z wyposażeniem plebanii na sumę 16027 rubli, w tym obligacje bankowe na sumę 1900

³ Rejonnyj Ispołnitielnyj Komitet (Rejonowy Komitet Wykonawczy). W dokumentach archiwalnych w Witebsku znajduje się lista 19 kościołów (Widze, Szarkowszczyzna, Nowy Pochost, Postawy, Hermanowicze, Konstantynowo, Duniłowicze, Mierzany, Urbany, Ikażń, Pelikany, Plusy, Borodzienicze, Udział, Drysa, Łużki, Sarja, Zaszczęśle, Prozoroki), a wśród nich 5 z dekanatu miorskiego, które zamknięto. Każdy dokument został podpisany przez przedstawiciela brasławskiego RIK – Kotowicza i pełnomocnika do spraw religii w Witebsku – Konciatowa.

Podpis I. Konciatowa znajduje się na wszystkich dokumentach i decyzjach dotyczących spraw związanych z Kościołem na terenie witebskiej oblasti, na której terytorium znajdował się dekanat miorski. Konciatow informował ministra do spraw wyznań przy Radzie Ministrów ZSRR w Moskwie o podejmowanych przez siebie i przez innych decyzjach, jak również realizował postanowienia nadsyłane z Kremla. Osobiście sprawdzał przebieg świąt wielkanocnych w Miorach i Idołcie, kontrolował działalność pracowników w podległych mu resortach, a także skuteczność wydawanych poleceń. Pieriepiska s Sowietom po diełam religioznych kultow pri Sowietie Ministrow SSSR, upołnomocienym Sowietu po Biełoruskom SSSR, ispołkomami miestnych Sowietow dieputatow trudiaszczchsja oblasti i rieligioznymi obiedinieniami o rabotie rieligioznych kultow, fond 4029, dieło od 1 do 19.

⁴ Pełna nazwa brzmi: Upołnomocjennyj po diełam religioznych kultow pri oblispołkowie w Witebskie.

⁵ Według innego źródła w 1621 r. była wybudowana cerkiew, a w 1644 r. wybudowano klasztor prawosławny, który w 1689 r. był klasztorem unickim. W 1691 r. wybudowano kościół, który funkcjonował do 1862 r. *Zbor pomnikaw gistorii i kultury Biełarusi, Wiciebskaja oblast*, Mińsk 1985, s. 305.

⁶ J. K u r c z e w s k i, *Biskupstwo wileńskie*, Wilno 1912, s. 221; *Zbor pomnikaw*, s. 305.

⁷ *Catalogus ecclesiarum et cleri archidioecesis vilnensis*, Vilnae 1939.

rubli. 21 października 1951 r. skonfiskowano własność kościelną w ilości 105 przedmiotów na sumę 11906 rubli⁸.

W sierpniu 1949 r. kościół przekazano miejscowemu kolchozowi i zamieniono na magazyn zboża⁹.

Stojące obok plebanii pomieszczenia gospodarcze zostały wyburzone, a na ich miejscu wybudowano szpital.

Zaraz po zamknięciu kościoła na plebanii zorganizowano szpital. W 1956 r. parafianie ponownie odzyskali kościół, ale bez plebanii¹⁰.

IKAŻŃ

Pierwszy drewniany kościół pw. Bożego Ciała został wybudowany w 1509 r. przez Jana Sapiechę, marszałka litewskiego. W 1593 r. Lew Sapieha odebrał kościółek, wcześniej przejęty przez kalwinów. Wokół kościoła wybudował szkołę, szpital i domy dla pracowników folwarku. W 1800 r. kościół uległ spaleni. W 1814 r. ks. Rotkiewicz ponownie wybudował drewnianą świątynię, która została odnowiona w 1881 r. W 1904 r. ukończono budowę nowego kościoła¹¹.

26 sierpnia 1949 r., gdy pracujący tam ks. Józef Frąckiewicz MIC został zmuszony do ukrywania się przed NKWD, kościół zamknięto. Dokonano konfiskaty mienia kościelnego. Skonfiskowano w całości wyposażenie plebanii, szaty liturgiczne¹² i przedmioty kultu, a także inwentarz żywy. Zrabowany majątek wstępnie oceniono na sumę 12338 rubli. Po wyprzedaży do banku w Braślawiu wpłacono 10380 rubli¹³.

⁸ Filia Archiwum Witebskiego w Głębokim (FAWG), Po imuszczeniu księdza Stogandela, fond 1630, dzieło N 05-39/28.

Wartościowe przedmioty z kościoła były zgromadzone w zakrystii. Parafianie nocą dokonali włamania, zabierając niektóre ornaty, kielichy i monstrancję. Dzięki temu została ocalona część wyposażenia kościelnego, które oddano do parafii po przyjeździe księdza. W sprawie włamania milicja prowadziła śledztwo, dokonując rewizji u podejrzanych osób. Wobec niektórych zastosowano tymczasowy areszt, chcąc w ten sposób doprowadzić do ujawnienia winnych przestępstwa. Zaraz po włamaniu aresztowano zakrystianina Stefana Kukucia i jego matkę (dopisek autora).

⁹ A. Hlebowicz (*Kościół w niewoli. Kościół rzymskokatolicki na Białorusi i Ukrainie po II wojnie światowej*, Warszawa 1991, s. 76) podaje, że kościół był nieprzerwanie czynny.

¹⁰ Do chwili obecnej plebania jest w posiadaniu miejscowych władz.

¹¹ K u r c z e w s k i, jw., s. 220; *Catalogus*, 1939.

¹² Według relacji Bronisławy Dworzeckiej wiele strojów liturgicznych znalazło się w rękach ludności napływowej. Z tych szat kobiety szyły suknie i inne ubrania wykorzystując materiał, którego powszechnie brakowało (relacja ustna z grudnia 1992 r.).

¹³ FAWG, Po imuszczeniu księdza ikaznienskoj parafii Franczewaga Josifa, fond 676, opis 3, dzieło 312, sw. 12.

Świątynię oddano kołchozowi im. Czerniachowskiego na pomieszczenia magazynowe, a plebanię zamieniono na szkołę¹⁴. Początkowo w kościele było przechowywane zboże, które podczas zimy oczyszczano za pomocą specjalnych maszyn. W 1960 r. kościół przeznaczono na magazyn materiałów budowlanych, części mechanicznych, a w 1961 r. świątynię tę wykreślono z rejestru budynków modlitewnych.

Kościół nie uległ jednak całkowitemu zniszczeniu dzięki pracującym tu katolikom¹⁵.

BORODZIENICZE

Mały kościółek pw. Zaślubin św. Józefa z Maryją został ufundowany przez Józefa Łopacińskiego około 1828 r. W 1904 r. Anna Łopacińska i jej córka Alina ofiarowały parafii ziemię z folwarkiem przylegającym do kościoła¹⁶.

W 1949 r. kościółek oddano pod zarząd kołchozu im. Kirowa i zamieniono na magazyn zboża¹⁷, a plebanię na miejscowy szpital. W 1961 r. kościół wykreślono z rejestru budynków modlitewnych.

Po powrocie z więzienia, w 1956 r. ks. Łapcewicz chciał odzyskać parafię. Nie otrzymał jednak pozwolenia na pracę i z tego powodu wyjechał na Litwę, do Mejszagoły¹⁸.

NOWY POHOST

Kościół pw. Trójcy Świętej, drewniany, pierwotnie będący kościołem filialnym parafii w Ikażni, został wybudowany w 1593 r. przez Leona Sapię. Następnie spalony przez Moskali. W 1956 r. został odbudowany z inicjatywy ks. Jana Szyryna, wykonano prace mające na celu powiększenie

¹⁴ Pieriepiska, fond 4029, dzieło 13, s. 291.

¹⁵ Dimitrij Kłodowszczyk opiekował się całym magazynem kościelnym. Dbał o to, by pracujący tu ludzie nie dokonywali żadnych zniszczeń. Dzięki niemu zachowały się w dobrym stanie ołtarze, malowidła, ambona i barierki przed ołtarzem. „Kiedy przychodziliśmy tutaj na remanent – wspomina była pracownica kołchozu – wówczas przed rozpoczęciem pracy, wychodziliśmy na chór i śpiewaliśmy pieśni religijne, przypominając sobie dawne czasy. Wielu wchodzących tu mężczyzn zdejmowało nakrycie głowy, a wchodzącym w czapce dawano do zrozumienia, że nie jest to kołchoz, ale Kościół” (B. Dworzecka, relacja ustna z grudnia 1992 r.).

W 1989 r. katolicy odzyskali kościół i w bardzo szybkim czasie przeprowadzili remont. Nie odzyskano plebanii, w której mieści się szkoła. Obecnie do Ikażni dojeżdża ks. Edward Achramowicz – proboszcz ze Słobódki.

¹⁶ K u r c z e w s k i, jw., s. 220; *Catalogus*, 1938.

¹⁷ Pieriepiska, fond 4029, dzieło 13, s. 291.

¹⁸ Pod koniec 1989 r. kościół i plebania zostały oddane katolikom.

kościół. Do parafii należała również kaplica cmentarna w Stefanowie, wybudowana w 1750 r. na terenie majątku Szaumanów¹⁹.

Po aresztowaniu ks. Józefa Ingielewicza, 3 lipca 1949 r. kościół zamknięto i przekazano miejscowemu kołchozowi na magazyn zboża²⁰. Wnętrze świątyni uległo zniszczeniu. Zdeastowano także podłogę, trzy ołtarze, ambonę oraz niektóre figury²¹. Rozebrano ogrodzenie przykościelne i zerwano wieżę²².

HERMANOWICZE

Kościół pw. Przemienienia Pańskiego, wybudowany był w 1787 r. przez Ignacego Szyryna²³.

Został zamknięty w 1949 r., zaraz po aresztowaniu ks. Jana Grabowskiego²⁴. Dokonano konfiskaty dóbr, a w 1951 r. świątynię, plebanię i budynki gospodarcze przekazano kołchozowi im. Mizurina²⁵.

¹⁹ K u r c z e w s k i, jw. s. 221; *Catalogus*, 1939.

²⁰ Pieriepiska, fond 4029, dzieło 13, s. 301.

²¹ Po wywiezieniu księdza parafianie powynosili z wnętrza kościoła obrazy, krzyże, szaty, naczynia liturgiczne i ukryli je w swoich mieszkaniach.

W 1985 r. odzyskano zdeastowany kościół. Dzięki inicjatywie mieszkańca (Malec) jednej z wiosek, leżącej koło Nowego Pohostu, który zebrał od ludzi 9000 rubli, przeprowadzono remont. Kościół odzyskał dawny wygląd, a ukrywane przedmioty kultu powróciły na swoje miejsce. W najbliższym czasie zostanie odbudowana wieża kościelna, którą wcześniej zniszczono.

²² „Nigdy bym nie pomyślała, ażeby sami katolicy przyczynili się do ruiny kościoła – wspomina Aldona Sipowicz. To nie władza sowiecka, ale miejscowi ludzie zniszczyli ogrodzenie i wieżę. Akcji burzenia wieży przewodniczył mój kolega wraz z innymi.

Zniszczono wieżę, aby nie przypominała, że był tu kościół [...]. Byli i tacy wśród mężczyzn, którzy przechodząc obok zniszczonej świątyni zdejmowali czapki, a inni czynili znak krzyża. Byli i tacy, którzy wyśmiewali się z nas, wytykali palcami” (relacja pisemna z sierpnia 1992 r.).

²³ K u r c z e w s k i, jw., s. 222; *Catalogus*, 1938; *Zbor pomnikaw*, s. 457.

²⁴ Po aresztowaniu księdza przez milicję parafianie powynosili z kościoła cenniejsze przedmioty. Świadcami tych wydarzeń były kobiety, które w tym czasie przyszły na mszę św. Tak wspomina o tych okolicznościach parafianka. „Aniela Kotowicz widząc, co się dzieje, biegała po wiosce, prosząc ludzi, aby nie dopuścili do zamknięcia świątyni. Był to zwykły dzień pracy i dlatego przyszło nas niewielu. Poza tym każdy się bał. Grożono nam, że posadzą nas w więzieniu, jeżeli będziemy się sprzeciwiać. Po jakimś czasie zaczęto rozbierać ogrodzenie przykościelne. Aniela Kotowicz i wtedy nie przestała organizować kobiety do obrony parafialnej własności. Kobiety krzyczały, płakały, a oni cały czas straszili nas więzieniem, jeśli się nie rozejdziemy. Rozpędzali nas różnymi sposobami. Nawet jeden z naszych mieszkańców – Józef Urbanowicz, biorący udział w rozbiórze kamiennego ogrodzenia, wygrażał nam pobiciem kilofem, którym pracował. Mężczyźni nie poszli, bali się sankcji karnych i aresztu. Po zniszczeniu ogrodzenia na placu kościelnym wypasano krowy. Wówczas każdy robił to, co chciał” (relacja ustna z lipca 1991 roku. Imię i nazwisko nie zostało ujawnione przez informatora).

Kościół zmieniono na magazyn zboża, a kamienne ogrodzenie kościelne rozebrano. Zniszczeniu uległy ołtarze, figury świętych, organy. Wjeżdżające do wnętrza traktory połamały posadzkę. Połamano także drzwi i ramy okienne. W późniejszym czasie w obu zakrystiach powstały chlewy dla świń, do których wchodziło się w miejscu od strony dawnego prezbiterium. Próbowano także zrzucić krzyże z wieży kościelnych, ale bezskutecznie.

Sąsiadującą z kościołem dwupiętrową plebanię zamieniono na warsztaty mechaniczne MTS-u (Maszyna Traktor Stacja – park maszyn i traktorów). Na drugim piętrze plebanii, po rozebraniu ścian, powstał magazyn części zamiennych. Pozostałe budynki, a więc organistówka i dwie stodoły były używane jako ogólne pomieszczenia magazynowe. Stojący na placu kościelnym dom rodzinny ks. Grabowskiego został rozebrany²⁶.

W 1963 r. parafianie zaczęli starania o odzyskanie kościoła²⁷.

SZARKOWSZCZYŻNA

Kościół pw. Podwyższenia Krzyża Świętego, drewniany, został wybudowany przez parafian w 1907 r., dzięki staraniom ks. Piotra Woluszkisa²⁸.

W 1949 r. kościół ten zamknięto i zamieniono na magazyn ogólny dla potrzeb miasta²⁹.

11 maja 1960 r.³⁰ wykreślony został z rejestru kościołów i przekazany do dyspozycji raispołkomu (RIK), który w niedługim czasie zdecydował o zburzeniu świątyni.

Plebanię rozebrano i przeniesiono za miasto, gdzie otworzono dom dla starców i upośledzonych³¹.

²⁵ Pieriepiska, fond 4029, dzieło 13, s. 300.

²⁶ Wyrzucono wówczas na ulicę matkę ks. Grabowskiego, którą przyjęli życzliwi parafianie. Mieszkała u ludzi starszych, którym nie zagrażały żadne konsekwencje administracyjne za przyjęcie matki „wroga ustroju komunistycznego”.

²⁷ 27 września 1963 r. został wysłany list do Chruszczowa, podpisany przez 1800 wierzących rolników i kołchoźników, mieszkających na terenie Hermanowicz i okolic, z prośbą o otwarcie kościoła i o wyrażenie zgody na pracę księdza katolickiego. „My ludzie w starszym wieku, mocno wierzący w religię, pragniemy chociażby rzadko w wolnym czasie pójść do Kościoła i złożyć Bogu, razem z naszym duchownym, ofiarę nie naruszając państwowej praworządności, co dla nas okazałoby się wielkim zadośćuczynieniem”. Zajawienia i żałoby o rabotie religioznych kultow i pieripiska po nim, fond 4029, opis 1, dzieło 18, sw. 2.

²⁸ K u r c z e w s k i, jw., s. 220: *Catalogus*, 1938.

²⁹ Pieriepiska, fond 4029 dzieło 13, s. 299.

³⁰ Tamże, fond 4029, opis 1, dzieło 14, s. 45.

³¹ Na fundamencie rozebranej plebanii wymurowano dom, który do tej pory istnieje. W 1988 r. parafianie starali się o otwarcie domu modlitwy w dawnej plebanii. W lipcu 1989 r., w zamian za plebanię, katolicy otrzymali inny dom. We wrześniu bp Tadeusz Kondru-

DRUJA

Kościół pw. Trójcy Świętej wraz z klasztorem dla bernardynów powstał w 1644 r. z inicjatywy Kazimierza Leona Sapiehy. W 1779 r. świątynię konsekrował biskup wileński Franciszek Towiański³², a w 1925 r. biskup Jerzy Matulewicz przekazał kościół i klasztor drujski księżom marianom.

Zbombardowany w czasie wojny, odremontowany przez ks. Lucjana Pawlika MIC oddany został do użytku 2 sierpnia 1948 r.

W lipcu 1949 r. pełnomocnik do spraw religii – Kieczko zażądał od ks. Pawlika, aby dobrowolnie przekazał klasztor, majątek klasztorny i wszystkie inne budynki na potrzeby rejonu³³. Po przymusowej ucieczce księdza przed aresztowaniem kościół zamknięto³⁴.

Od 2 września 1949 do 1951 r. trwała konfiskata dóbr należących do ks. Pawlika. Wartość skonfiskowanego mienia oceniono na 22961 rubli. W maju 1950 r. skonfiskowano 43 przedmioty należące do domu parafialnego o wartości 34076 rubli³⁵. W 1950 r. kościół zamieniono na spichlerz zbożowy³⁶, a następnie w 1955 r. na magazyn nawozów sztucznych.

W 1961 r. zerwano krzyż z wieży kościelnej³⁷. W tym też roku miejsco-

siewicz dokonał poświęcenia domu i postawionego krzyża w miejscu, gdzie obecnie budowany jest nowy kościół. W 1990 r. parafianie odkupili za 45 tys. rubli od władz miasta piwiarnię w stanie budowy, gdzie po dokonaniu niezbędnych prac wykończeniowych otworzyli nową kaplicę, która została poświęcona na Boże Narodzenie 1990 r. (dopisek autora. Zob. H l e b o w i c z, jw., s. 76).

³² K r u c z e w s k i, jw., s. 222; *Catalogus*, 1939.

³³ Ks. Pawlik, proboszcz parafii od 1945 r., nie wyraził zgody na oddanie budynków. W niedługim czasie był zmuszony do ucieczki w obawie przed aresztowaniem. Przed opuszczeniem parafii ukrył w kościele nad głównym ołtarzem kielichy, monstrancję i inne cenne przedmioty, które później zostały odnalezione przez pracowników kołchozu (wspomnienia ks. Lucjana Pawlika MIC).

³⁴ Kościół odzyskano 6 maja 1989 r. Pracom remontowym patronował ks. Władysław Petrajtis, a od 29 września 1990 r. ks. Antoni Łoś MIC (dopisek autora).

³⁵ FAWG, Po imuszczeniu księdza prichoda Drujskiego, fond 1630, opis 2a, dzieło 210, sw. 8; (05-39/26).

³⁶ H l e b o w i c z (jw., s. 76) podaje rok 1948.

³⁷ „Informacja o tym, że będą zrywać krzyż z wieży, wstrząsnęła mną – wspomina członek komitetu kościelnego – Józef Żwirbla. Przyjechałem i zobaczyłem, że ludzie już się zebraли na ulicy i wokół kościoła. Jedni przyszli, aby popatrzeć, a drudzy, aby bronić krzyża na wieży. Była to cała ceremonia. Najpierw musieli podnieść grubą, stalową linę, następnie umocować za krzyż. Ludzie podnieśli krzyż i nie dopuszczali do zerwania. Postanowiłem w tej sprawie pojechać do Mior, zabrałem ze sobą dwu mężczyzn. Spotkaliśmy się z prokuratorem, przedstawiając mu zaistniałe wydarzenia w Druj. Prokurator potwierdził, że ta akcja jest bezprawna, ale nic nie może zrobić w tej sprawie. Odesłał nas do reispolkomu (RIK), informując o naszym problemie. W trybie natychmiastowym zebrało się sześciu naczelników. W rozmowie, powoły-

wy kołchoz zrezygnował z pomieszczeń kościelnych, ostatecznie zamykając kościół.

Klasztor przeznaczono na szkołę dla inżynierów rolnictwa, a następnie na technikum budowlane i szkołę traktorzystów³⁸ (wszystkich uczących było ok. 700 osób). Zaistnienie szkoły było początkiem całkowitej dewastacji kościoła. Nauczyciele pozwalali uczniom na zabawy we wnętrzu świątyni. Razem z nimi strzelali z wiatrówek do pozostałych w ołtarzach i na chórze aniołków. Zniszczono pięć ołtarzy, figury świętych, ambonę, posadzkę, malowidła, wszystkie drzwi, powybijano wszystkie szyby, pokreślono ściany. Na środek kościoła wysypywano popiół z pieców szkolnych i wszystkie inne odpady. Były tu także pobudowane chlewy dla świń, kur i królików³⁹. Na samym końcu zerwano pokrycie dachu⁴⁰. „Często spoglądałyśmy na kościół nad brzegiem rzeki Dźwiny [...] w Przydrujsku – wspomina s. Apolonia Pietkun – którego biel ścian jaśniała wśród zieleni drzew, i na kościół w Druj [...]. Kiedy wzrok nasz padał na świątynię w Druj, twarze nasze pokrywały się smutkiem, bo cóż widziałyśmy? Dach bez pokrycia, wieżę z zerwanym krzyżem, pokrytą czernią i z gdzieś wyrastającym drzewkiem na murze”⁴¹.

wanie się na słowa prokuratora zostało skwitowane tym, że: «to nie jego sprawa, a nasza. Zaczęliśmy i będziemy kończyć». W Druj nie chcieliśmy dopuścić do bezprawia. Zbieraliśmy się przy kościele każdego dnia. Pilnowaliśmy, krzyczeliśmy, leżeliśmy pod kołami traktora, ale nic to nie pomogło. Krzyż chcieli zerwać dwoma dużymi traktorami, ale nie mogli. Wówczas najęto ludzi, którzy weszli na szczyt wieży i wybijali cegły spod krzyża. Po takim przygotowaniu, korzystając z tego, że ludzie byli jeszcze w kołchozach, zwalono krzyż na ziemię. Wieczorem zorganizowałem ekipę złożoną z czterech mężczyzn (Antoni Alechnowicz, Franciszek Muraszko, Bolesław Marcielonek i Smulko (brak imienia), aby wykraść leżący krzyż. Przed zabraniem ucałowaliśmy krzyż, a idąc zatrzymaliśmy jadący samochód ciężarowy prowadzony przez Antoniego Żwirblę, który podwiózł nas na cmentarz w Szelcinach. Gdy wrócił do bazy, już czekała na niego milicja” (relacja ustna z sierpnia 1992 r.).

³⁸ W 1981 r. szkołę przeniesiono do nowego budynku, pozostawiając w klasztorze jedynie warsztaty szkoleniowe i stolarnię.

³⁹ Dane z relacji ustnej z sierpnia 1992 r. udzielone przez parafiankę z Druj (brak imienia i nazwiska).

⁴⁰ Uczniowie ze szkoły zrywali blachę z dachu kościoła – wspomina mieszkaniec Szelcin. Temu, komu była potrzebna blacha, sprzedawali ją za wódkę. Nikt nie zabraniał, a nawet zachęcano tych, którzy chcieli kupić ją uczciwie od państwa. Mówiono wówczas: „Jeżeli jest ci potrzebna blacha, możesz brać za darmo z kościoła”. Blachę zaczęto zabierać najpierw z krużganków, a potem z kościoła. Dach pozostawał bez pokrycia około 10 lat (relacja pisemna z sierpnia 1992 r.; brak danych o informatorze).

⁴¹ Kościół wyglądał – według słów jednego z miłośników architektury rosyjskiej – „jak karabl (statek) z masztem, który wpadł na mieliznę i pochylił się na bok, jakby miał upaść na ziemię”.

Na miejscu wyburzonych budynków gospodarczych i wyciętego sadu postawiono bazę dla maszyn i traktorów (MTS).

IDOŁTA

Kościół pw. Niepokalanego Poczęcia⁴² wybudował w roku 1862 Eugeniusz Miłosz dla pracowników dworskich⁴³.

Po opuszczeniu parafii przez ks. Bolesława Zajęca MIC, w sierpniu 1950 r. kościół zamknięto⁴⁴, a 16 października skonfiskowano mienie należące do tegoż kapłana⁴⁵. Sprzedano niektóre meble z plebanii jak również inwentarz żywy na sumę 2645 rubli⁴⁶.

Po konfiskacie kościół oddano pod zarząd miejscowego kołchozu z przeznaczeniem na magazyn zboża, torfu i nawozów sztucznych⁴⁷.

⁴² Kościółek znajduje się na półwyspie. Pod kościołem umieszczone są grobowce Miłoszów. Ostatni pogrzeb jednego z członków rodziny Miłoszów odbył się w 1939 r. Po opuszczeniu kościoła przez kołchoz grupa młodzieży dokonała profanacji grobowców.

⁴³ K u r c z e w s k i, jw., s. 222; *Catalogus*, 1939; *Zbor pomnikaw*, s. 308.

⁴⁴ „Ciemności okryły całą okolicę – wspomina s. A. Pietkun. Ostatni kościół w tej okolicy zamknięto. W niedzielę przed zamknięciem kościoła ludzie przyszli pomodlić się, popłakali i rozeszli się smutni, załamani”.

⁴⁵ Władze sowieckie dokonywały konfiskaty włości kościelnych. Ks. Zajęc, przewidując podobną akcję u siebie w parafii, zaczął przy pomocy sióstr (s. Stanisławy, s. Agnieszki Kaczanowskiej i s. Heleny Tyczko) przenosić gospodarstwo do rodziny Biliczów. Przeprowadził dwie krowy, trzodę chlewną, kury, kaczki i książki. Pozostawił dwie świnie, starą krowę i starą kobyłę ze źrebakiem.

⁴⁶ FAWG, Po imuszczeniu księdza Idołckiego Kostieła – Zajęc, dzieło 05-39/20, s. 2-12. Skonfiskowano:

L.p.	Nazwa	Liczba sztuk	Wstępna wartość
1.	Krowa (ruda) lat 14	1	550
2.	Świnia-wieprz (7 miesięcy)	1	300
3.	Świnia-wieprz (5 miesięcy)	1	200
4.	Stara kobyła	1	700
5.	Żrebak (do roku)	1	130
6.	Pszczoły (4 ule)	4	300
7.	Żółta szafa	1	150
8.	Czarna szafa (stara)	1	100
9.	Stare taborety	2	15
10.	Stary zegarek	1	150
11.	Drewniana ławka	1	20
12.	Szafka	1	50
13.	Mały...	1	30

⁴⁷ „Po wejściu kołchozu – wspomina parafianka – zaczęto sypać ziarno, nawozy i torf. Wstawiano tu także maszyny do czyszczenia zboża. Wjeżdżające traktory połamały drewnianą podłogę, a przyjeżdżający tu pracownicy zniszczyli pozostałe jeszcze organy i wystrój wnętrza. Pamiętam także inne wydarzenie związane z tym miejscem. Na samym początku nawozy przywoziliśmy końmi. Kiedy jechałam i skręcałam w kierunku kościoła, wtedy konie stanęły

Zniszczeniu uległy organy, drewniana podłoga, okna, drzwi. Po nadmiernej eksploatacji budynku, kiedy nie opłacało się przeprowadzać remontu, kościół zamknięto. Wówczas dalszą dewastacją zajęła się miejscowa młodzież i dorośli⁴⁸.

MIŁASZOWO

Kościół filialny parafii Idołta pw. Matki Bożej Szkaplerznej⁴⁹.

Jego budowę, dzięki staraniom ks. Stanisława Eliasza, proboszcza idołckiego, rozpoczęto w 1937 r. Trwała ona dwa lata.

W 1947 r. komitet parafialny Idołty otrzymał od Komitetu Wykonawczego Mior zgodę na bezterminowe korzystanie z nowego kościoła i kaplicy (dawny kościół parafialny w Idołcie), a w 1950 r. świątynia została zamknięta i zamieniona na magazyn zboża. W tym czasie dokonano opisu wszystkich przedmiotów i szat liturgicznych, znajdujących się w budynkach modlitewnych i oddano je pod opiekę komitetu kościelnego.

W 1950 r. świątynię w Miłaszowej zamknięto i zamieniono na magazyn zboża.

W 1953 r., po powrocie ks. Zająca, kościół ponownie przekazano wiernym. Zniszczeniu uległy jedynie ściany budynku.

DALEKIE

Kościół pw. św. Stanisława, drewniany, trzynawowy, z jedną wieżą i pięciodzielną absydą, kryty gontem, położony w centrum wioski, pochodził z 1950 r. Dwupoziomowa wieża zakończona jest ozdobną kopułą. Architektura budynku ma wyraźne cechy stylu *modern*. Parafia posiadała także kościół filialny w Bohyniu.

Przed budową wspomnianego kościoła parafianie gromadzili się w dużej drewnianej stodole. Od roku 1927 proboszczem był ks. A. Zaremba⁵⁰, a od 1931 r. ks. W. Pilcicki⁵¹. Kolejnym gospodarzem tej parafii, od roku 1934, był ks. L. Pilicki⁵². W następnym roku Dalekie przyłączono do parafii w Opsie.

dęba, zaczęły rżeć i nie można było ich zmusić do dalszej drogi. Musieliśmy nosić towar na specjalnych noszach, a zimą przewozić na saniach. Żaden koń nie podszedł pod drzwi kościoła. Później konie zastąpiono traktorami” (relacja ustna z lipca 1992 r. Rozmówczyni nie podała nazwiska. Obecnie mieszka w Miorach).

⁴⁸ Do 1980 r. kościółek był jeszcze pokryty dachem. Po rozgrabieniu blachy pokrywającej dach zniszczeniu uległ drewniany sufit i dzwonnica, której szkielet rozleciał się w 1989 r.

⁴⁹ *Zbor pomnikaw*, s. 308.

⁵⁰ Adam Zaremba, ur. w 1875 r., od 1903 r. kapłan diecezji wileńskiej.

⁵¹ Władysław Pilcicki, ur. w 1900 r., od 1928 r. kapłan archidiecezji wileńskiej.

⁵² Ludwik Pilicki, kapłan archidiecezji wileńskiej.

Po wojnie kościół przez cały czas był czynny⁵³.

ZAMOSZE

Kościół pw. Najświętszej Maryi Panny od Aniołów był świątynią murowaną. Przed wojną przez bolszewików został wysadzony w powietrze. Pozostały tylko szczątki murów⁵⁴.

LEOMPOL

Kościół pw. Chrystusa Króla, murowany.

W 1939 r. po wkroczeniu wojsk sowieckich został zamknięty. W 1942 r., w czasie wojny niemiecko-sowieckiej, otwarto go, by w roku 1945 ponownie zamknąć i zamienić na mleczarnię⁵⁵.

II. PRAWO O KULTACH

Polityka państwa radzieckiego już od samego początku zmierzała do ograniczenia działalności kościołów i związków wyznaniowych, a tym samym do ograniczenia ich działalności publicznej. Podstawą takiej antykościelnej polityki był leninowski dekret z 23 stycznia 1918 r. „O oddzieleniu Kościoła od Państwa i szkoły od Kościoła”. Do konstytucji ZSRR został wprowadzony zapis „O wolności wykonywania kultów i prowadzenia propagandy antyreligijnej”⁵⁶.

Komunistyczna Partia ZSRR zalecała, aby ostrożnie i cierpliwie podchodzić do sprawy wyjaśniania masom (ludzi) szkód wynikających z wszelkich przesądów religijnych. W związku z tym zagadnieniem XII Zjazd Partii (1923) przyjął specjalną rezolucję „O kwestii antyreligijnej agitacji i propagandzie”, w której podkreślił, że „trzeba z ostrożnością unikać wszelkiego obrażania uczuć wierzących, prowadzącego tylko do umocnienia fanatyzmu religijnego”⁵⁷.

⁵³ Ks. Józef Frąckiewicz MIC, który w 1956 r. powrócił z łagrów, nie otrzymał pozwolenia na pracę w Ikażni. Pracował w parafii Dalekie prawie rok, a następnie został przeniesiony do Głębokiego. Na jego miejsce przyjechał ks. Franciszek Pyrko. Po jego śmierci dojeżdżał tu ks. Górski ze Słobódki.

⁵⁴ J. B u k o w i c z, *Męczennicy z Rosicy. Ks. Jerzy Kaszyra i ks. Antoni Leszczewicz. W 50 rocznicę śmierci*, Warszawa 1993, s. 61.

⁵⁵ Kościół odzyskano w 1990 r. Dojeżdża tu ks. Władysław Petrajtis. Zob. H l e b o w i c z, jw., s. 77.

⁵⁶ *Bolszaja sowietskaja encyklopedia*, t. 36, Moskwa 1955, s. 339.

⁵⁷ Tamże.

XIII Zjazd Partii (1924) zażądał wzmocnienia propagandy antyreligijnej w wioskach. Wskazał na to, że „prowadzona propaganda powinna posiadać charakter wyłącznie materialistyczny, czyli objaśnienia zjawisk przyrody i życia społecznego, z którymi spotyka się rolnik”⁵⁸.

XVI Zjazd Partii (1930) uznał, że „w celach dobrego, socjalistycznego wychowania nowych roboczych kadr i pracowników, należy systematycznie walczyć z drobnomieszczańskimi nastrojami, uprzedzeniami i wszelkimi przeżytkami kapitalistycznego państwa w środowisku robotniczym”⁵⁹. Dla osiągnięcia pozytywnych skutków socjalistycznego wychowania Zjazd zaproponował wytyczne prawidłowej organizacji antyreligijnej propagandy.

Całokształt stosunków państwo–Kościół sformułowano w konstytucji z 5 listopada 1936 r. Gwarantuje ona wolność sumienia i wyznania bezwyznaniowcom i wierzącym⁶⁰.

XVIII Zjazd Partii (1939) ze wszech miar wzywał do wzmocnienia pracy wychowawczej i wypracowywania świadomości komunistycznej wśród robotników.

Konkretny program szerzenia propagandy, materialistycznego światopoglądu zyskał podstawy w postanowieniach CK KPZR z 10 listopada 1954 r. „Komunistyczna partia – mówi się w tym postanowieniu – uważa za nieodzowne przeprowadzenie głębszej, systematycznej, naukowo-ateistycznej propagandy, jednakże nie dopuszczając się przy tym do znieważenia uczuć wierzących, a także duchownych”⁶¹.

W 1960 r. odbyło się wszechzwiązkowe seminarium do spraw propagandy ateizmu naukowego, po którym wydano dokument na temat prawa o kultach. Dokument ten nawiązuje do leninowskich dekretów, postanowień partii, jak również do Konstytucji ZSRR z 1936 r.

⁵⁸ Tamże.

⁵⁹ Tamże.

⁶⁰ Wyrażone przez nią zasady to: „wolność sumienia i wyznania, oddzielenie Kościoła od państwa, wolność wykonywania kultów i prowadzenia propagandy antyreligijnej, równouprawnienie obywateli niezależnie od rasy i narodowości”. W. M y s ł e k, M. T. S t a s z e w s k i, *Polityka wyznaniowa, tło, warunki, realizacja*, Warszawa 1975, s. 117.

⁶¹ *Bolszaja*, jw., s. 339.

III. PODATKI

14 marca 1946 r. Rada Ministrów ZSRR rozpoczęła pracę nad dokumentem „O sposobie opodatkowania kapłanów i pracujących w kościołach”, który wszedł w życie 3 grudnia 1946 r. i zawierał 51 stron.

17 kwietnia tego roku minister do spraw wyznań w Moskwie, Poliański, wysłał dokument do Ministerstwa tegoż resortu w Witebsku, w którym Rada Ministrów ZSRR domaga się, aby poinformować Ministerstwo Finansów w Republice Białoruskiej, wszystkie oddziały finansowe w obłastiach i na prowincjach o ustalonych w dokumencie wytycznych. Ministerstwo proponowało też, aby kierując się tymi rozporządzeniami, nawiązać łączność z innymi Republikami, krajowymi czy dzielnicowymi urzędami skarbowymi i z miejskimi urzędami skarbowymi⁶².

W przypadku składanych przez duchownych skarg odnośnie do nałożonego podatku, minister do spraw wyznań w Witebsku, Drołow, proponował, aby powoływać się tylko na postanowienia Kremla z 3 grudnia 1946 r.⁶³, bez jakiegokolwiek objaśnienia i uzasadnienia.

Władze wojewódzkie, miejskie i prowincjonalne nie wprowadziły jednak przed rokiem 1950 otrzymanych wskazówek o podatkach, gdyż całe przedsięwzięcie wymagało dokładniejszego opracowania. Podatki te nakładano stopniowo, a zwłaszcza po powrocie księży z zesłania.

IV. ARESZTOWANIA KSIĘŻY

Po wojnie w dekanacie miorskim na 11 czynnych kościołów trzy – w Szarkowszczyźnie, Zamoszu i Leompolu nie miały duszpasterzy. W latach 1945-1950 na terenie dekanatu pracowało siedmiu kapłanów⁶⁴. Dla duchowieństwa i zakonów był to czas szczególnie trudny, wymagający dużego wysiłku, ryzyka i poświęcenia. Jednakże praca tych nielicznych kapłanów i sióstr eucharystek ożywiła ducha chrześcijańskiego w parafiach, choć czas tego ożywienia nie trwał długo.

Władza sowiecka, umacniając swoją pozycję polityczną na zajętych ziemiach polskich, niszczyła to, co polskie, co stanowiło wartości religijne,

⁶² Ukazanija, swiedenija, akty, orientirowki, pierjepiska i zajawlienija po rieligiozным kultam, fond 4029, dzieło 2, opis 1, s. 46.

⁶³ Tamże, s. 47.

⁶⁴ Brak jest danych o parafii Dalekie z tego okresu.

moralne i kulturalne. Wzmociono propagandę antyreligijną. Ośmieszano księży i wierzących. W czasie spotkań partyjnych w zakładach pracy, kołchozach i wioskach agitowano ludzi młodych do partii, odciągając w ten sposób od kościoła. Od 1948 r. nasilono ataki na księży. Kontrolowano ich pracę duszpasterską, spotkania rad parafialnych, a także homilie⁶⁵. W 1949 r., gdy rozpoczęto masowe aresztowania duchownych, w dekanacie miorskim aresztowano pięciu księży, a dwóch pozostałych ukrywało się.

Ks. Józef Ingielewicz, od 1945 r. proboszcz parafii Nowy Pohost i Szarkowszczyzna, został aresztowany 3 lipca 1949 r. Początkowo przebywał w więzieniu w Połocku, a w 1950 r. skazany na 25 lat łagrów. Po śmierci Stalina wrócił z łagrów do Bogusławiszek, a następnie do Ostrowca, gdzie w 1973 r. zmarł na zawał serca.

Ks. Jan Grabowski, od 1947 r. proboszcz parafii Hermanowicze. W 1949 r. aresztowany⁶⁶. Więziony w Głębokim, a w 1950 r. skazany na 25 lat łagrów na Syberii. W 1956 r. wrócił z zesłania do Hermanowicz⁶⁷. Starał się o odzyskanie parafii i podjęcie pracy duszpasterskiej. Nie otrzymał pozwolenia na osiedlenie się, ponieważ doprowadziłoby to do ponownego ożywienia życia religijnego dawnej parafii i sąsiednich miejscowości. Bez zameldowania nie mógł pozostawać w Hermanowiczach. Wyjechał do Mior, gdzie otrzymał kościół i pozwolenie na pracę.

⁶⁵ „W 1949 r., jeszcze przed wyjazdem księdza z parafii, przyjechało do mnie sześciu NKWD-dzistów – wspomina członek rady kościelnej. Wywieźli mnie może ze 4 km od domu i na polu za krzakami przesłuchiwali mnie. Domagali się, abym im powiedział, jakie są poglądy księdza, co myśli o obecnym systemie, o czym dyskutujemy na zebraniach i co się robi w parafii. Odpowiedziałem, że noszę tylko krzyż w procesji i nie znam poglądów księdza. Po kilku dniach byłem na niedzielnej mszy św., po której poinformowałem księdza o tym, co zaszło” (relacja ustna J. Żwirbli, Druja 1990 r.).

⁶⁶ „Został aresztowany przed poranną mszą św. – wspomina parafianka. Ludzie już po-przychodzili na mszę. Nikt nie wiedział, dlaczego go zabierają, jaki był powód aresztowania. Został odwieziony do Głębokiego, a następnie wywieziony na Sybir. Niektórzy parafianie posyłali mu swetry, bieliznę i żywność. Stamtąd pisał listy do swojej matki, którą wyrzucono z własnego domu na ulicę. Dom jej rozebrano, gdyż znajdował się blisko plebanii. Wszystkie rzeczy Grabowskiej przeniesiono do życzliwych sąsiadów, u których znalazła schronienie. Na listy otrzymane od syna odpisywały kobiety, ponieważ sama nie umiała pisać. Po zwolnieniu z więzienia ks. Grabowski wrócił do Hermanowicz, lecz nic tutaj nie zastał. Wszystko było zniszczone” (relacja ustna z lipca 1991 r.).

⁶⁷ Pieriepiska, fond 4029, opis 1, dzieło 17, sw. 2, s. 142.

Ks. Ryszard Stohandel, salezjanin, od 1948 r. dziekan i proboszcz w Miorach⁶⁸. Wyjechał z Mior zaraz po aresztowaniu ks. Ingielewicza. Ukrywał się na terenie parafii przez kilka lat, w czasie których utracił zdrowie⁶⁹.

Ks. Józef Frąckiewicz MIC, od 1945 r. proboszcz w Ikażni. W sierpniu 1949 r. został zmuszony do ucieczki przed aresztowaniem. Nocą udał się do Dru, gdzie pozostał w ukryciu u sióstr eucharystek⁷⁰. Po ucieczce księży Frąckiewicza, Pawlika i dziekana Antoniego Szubzdy z Braśławia⁷¹ klasztor sióstr był ciągle nachodzony przez milicję. Dokonywano rewizji, najczęściej z zaskoczenia⁷². Posądzano siostry o wrogą działalność. Ze względu na licz-

⁶⁸ „W 1948 r. przywiozłem ks. Stohandla z Parafianowa – wspomina zakrystianin S. Kukuć. Ks. dziekan był bardzo bojaźliwy. Nie znał języka rosyjskiego. Sprawy meldunkowe załatwiali mu parafianie” (relacja ustna z sierpnia 1992 r.).

⁶⁹ „W 1949 r. uczęszczałam do Drysy na kurs – wspomina s. W. Rusaczonek. Na niedzielną mszę św. przyjeżdżałam do Mior. W lipcu tego roku, w niedzielę po sumie miały być jeszcze nieszpory. Po mszy św. ludzie powychodzili z kościoła, a po chwili ponownie wracali płacząc. Nie wiedziałam, co się stało. Dłuższy czas czekałam na nabożeństwo, a następnie wyszłam na plebanię dowiedzieć się, co się stało. Na plebanii byłam znana, gdyż często tam nocowałam. Gospodyni powiedziała mi, że ksiądz wyjechał, ale nie wie dokąd. Okazało się, że dziekan ukrył się przed NKWD. Nie został odnaleziony, natomiast stracił zdrowie” (relacja ustna z lipca 1992 r. Według informatorów ks. Stohandel wyszedł z ukrycia w 1954 r.).

⁷⁰ „Następnego dnia przyjechał do nas minister z Witebska, aby dokonać oględzin naszego domu, który chcieli nam zabrać. Spoglądał w okienko, które było zasłonięte firanką. Tam właśnie ukrywał się ks. Józef Frąckiewicz. Ileż było strachu, aby nie zechciał udać się na górę. Możliwe, że mógł się domyślać, że jest tu u sióstr któryś z ukrywających się księży” (A. Pietkun, Wspomnienia – mps w posiadaniu autora).

⁷¹ Ukrywał się aż do 1957 r. Doniesiono o miejscu jego pobytu. Aresztowany i po licznych przesłuchaniach zwolniony. Pracował w parafii Derewna, a w latach 1965-1972 w Konstantynowie. Zob. H l e b o w i c z, jw., s. 58, 81.

⁷² „Była to godzina 5 rano – wspomina była przełożona sióstr eucharystek A. Pietkun. Siostry co dopiero wstały. Na nasze szczęście, odprowadzając naszego gościa do drzwi zauważyłam, że z klasztoru Marianów idzie do nas milicja razem z bratem Piotrem Dundrem. Wtedy szybko pobiegłam do kaplicy i mówię do sióstr: schować buty, ubrania księdza i iść na strych, rewizja! Jedna z sióstr pobiegła na strych razem z księdzem Józefem i wszystko pochowała. Weszli do naszego domu. Byłyśmy w wielkim strachu, ponieważ na strychu był ks. Frąckiewicz, a na stoliku w małym pokoju leżał list ks. Szubzdy, który miałam przekazać w Wilnie. Pytali nas od razu, dlaczego jesteście takie przestraszone. Krzyczeli na nas jak nie-ludzie. Powiedziałam do nich: Dlaczego na nas tak krzyczycie. Na nas nikt wcześniej tak nie krzyczał. Najpierw udowodnijcie, że jesteście szpiegami, i dopiero krzyczcie. Mówiąc te słowa miałam na myśli ukrywającego się księdza na strychu i list na stoliku. Następnie weszli do pokoju księdza. Dokonali rewizji, ale nie znaleźli nic podejrzanego. Stamtąd przeszli do dużego pokoju, do którego wcześniej przeprowadziłam starsze siostry, a sama zamieszkałam w tym mniejszym, skromniejszym pokoju. W dużym pokoju przeszukali wszystko, jak gdyby chcieli znaleźć złoto. Do małego pokoju nie weszli. Zapytali tylko, czy jest do dyżurny pokój. Właśnie w tym pomieszczeniu leżał list, którego nie zauważyli. Po rewizji poszli do następnego nasze-

ne rewizje u sióstr eucharystek przewieziono ks. Frąckiewicza do wioski Kozakowo oddalonej o 8 km od Druji, gdzie przebywał około pół roku u rodziny s. Franciszki Gajlesz.

Jesienią 1950 r. został aresztowany i skazany na 25 lat łagrów⁷³. Wywieziony do Piewieku położonego na Półwyspie Czukockim⁷⁴. W 1956 r. zwolniony z braku dowodów winy⁷⁵.

Po powrocie z zesłania nie otrzymał pozwolenia na pracę w Ikaźni. Pracował przez rok w parafii Dalekie, a w 1957 r. został przeniesiony do Głębockiego, gdzie w 1985 r. zmarł na raka. Został pochowany na cmentarzu w Głębokim.

Ks. Lucjan Pawlik MIC, od 1945 r. proboszcz parafii Druja. Od sierpnia 1949 r., po uroczystości Matki Boskiej Anielskiej, ukrywał się na terenie parafii drujskiej⁷⁶. Milicja, po nieudanej akcji aresztowania, przeprowadziła śledztwo. Poszukiwano informatora, jak i księdza. Zostali przesłuchani bracia zakonnicy Józef Skurjat i Piotr Dunder. Przesłuchano także Józefa Żwirblę i wielu innych mieszkańców⁷⁷.

go domu. Tam była przeniesiona bielizna i buty księdza. Jeden z rewidujących znalazł męskie buty, do których własności przyznała się jedna z sióstr. Pytano nas, skąd w naszym domu tyle szat liturgicznych, a były to szaty wyniesione z kościoła drujskiego. Wyjaśniłam, że zostały przywiezione do naprawy z całego dekanatu. Tutaj także wszystko dokładnie przericzyli, ale nic nie znaleźli. Wtedy pomyślałam, że cudownie ocalał ksiądz i list, chociaż byłyśmy w takiej niepewności, że nas zabiorą za ukrywanie księdza i wywiozą na Sybir tak, jak to było z innymi. Podczas rewizji inne siostry były pilnowane” (relacja ustna z sierpnia 1992 r.).

⁷³ Błędem było to, że księża Frąckiewicz i Pawlik pisali dzienniczek, w którym było zapisane, kto ich odwiedzał. Księdza Józefa aresztowano przez nieostrożność ukrywających go, gdyż zaczęto wywieszać wypraną bieliznę księdza. Po tym poznano, że w tej rodzinie przebywa ktoś obcy. Po aresztowaniu ks. Frąckiewicza, za tydzień został aresztowany ks. Pawlik wraz z innymi.

⁷⁴ Informacja o miejscu zesłania ks. Frąckiewicza pochodzi z listu napisanego 4 września 1952 r. do Czesława Frąckiewicza.

⁷⁵ Pieriepińska, fond 4029, opis 1, dzieło 17, sw. 2, s. 142.

⁷⁶ O planowanym aresztowaniu księdza poinformował komunista, Władysław Kiesik.

⁷⁷ „Otrzymałem wezwanie na milicję do Mior – wspomina Józef Żwirbla. Zgłosiłem się z wezwaniem. Wszedł milicjant, zabrał mnie do swojego pokoju i posadził za stołem. Na stole położył pistolet i rozpoczął przesłuchanie. Wypytywał się o wszystko, co mogłoby doprowadzić do winnych ucieczki księdza i do uciekiniera. Po tygodniu od przesłuchania przyjechał do mnie brat Piotr Dunder razem z księdzem. Ks. Pawlik chciał się u mnie zatrzymać przez jakiś czas. Wiedząc, że mój dom jest ciągle nachodzony przez milicję, ze względu na niebezpieczeństwo, jakie nam obu groziło, odmówiłem przyjęcia. Poptakaliśmy się, ucałowaliśmy się i odjechał. W tej sprawie jeszcze dwa razy byłem wzywany do Mior. Na przesłuchaniu zapisywano moje słowa. NKWD-dzista zawsze przypominał mi, abym tak mówił, żeby nikt więcej nie mógł nic dopisać” (relacja ustna, Druja 1990 r.).

Następnie przebywał około 9 miesięcy w parafii idołckiej u trzech samotnych sióstr. Milicja ciągle poszukiwała „księdza uciekiniera”⁷⁸. Po aresztowaniu ks. Frąckiewicza otrzymał informację o grożącym mu niebezpieczeństwie aresztowania. Wówczas został przeprowadzony w inne miejsce, w którym niedługo pozostał. Doniesiono, że widziano NN⁷⁹, która prowadziła kogoś w nieznanym kierunku. Milicja zmusiła NN biciem do przyznania się i wskazania miejsca pobytu księdza.

Jesienią 1950 r. ksiądz Pawlik został aresztowany i uwięziony w Połocku⁸⁰. Tam otrzymał wyrok skazujący go na 25 lat zesłania na Sybir⁸¹.

⁷⁸ „Przyjeżdżały całe wojska w białych płaszczach i szukali księdza – wspomina parafianka. Siedziałyśmy z siostrą w domu, gdyż mama była w szpitalu. Słyszałyśmy, że będą zabierać mężczyzn, jeżeli ludzie nie wydadzą księdza. Chodzili od domu do domu. Wystraszyłyśmy się bardzo. Siostra położyła się na piecu i zakryła oczy, a ja stałam przy oknie i modliłam się. Wtedy dobijali się do naszego domu. Krzyczałam, że jesteśmy same w domu i nikogo nie wpuszczę. Słyszałam wtedy, jak ktoś z zewnątrz powiedział, że tę trzeba zabić. Dobrze to pamiętam. Dość często prowadzili poszukiwania nocą. U nas trudno było się ukryć, bo teren był mało bezpieczny, a ukryć kogoś trzeba w miejscu pewnym. Milicji to nie przeszkadzało, jeździli, szukali, pod ścianą stawiali, żądali, aby mówić wszystko, co się wie na temat księdza. Kiedyś zatrzymało mnie dwóch mężczyzn w zielonych ubraniach jadących na rowerze. Dawali mi cukierki, abym powiedziała, co się dzieje, co i jak. Za odmowę grozili mi zabiciem. Wtedy zaczynałam krzyczeć: mama, choćby ciebie jeszcze zobaczyć. Tak ciągle szukali księdza, którego znaleźli u jednej kobiety w stajni. Kto go wydał, nie wiadomo” (relacja ustna z lipca 1992 r.).

⁷⁹ Imię i nazwisko znane autorowi.

⁸⁰ „Pawlik był u nas przez 9 miesięcy – wspomina NN. Najpierw ukrywał się w drujskiej parafii. Tam zaczęło się robić niebezpiecznie, więc przyjechał do nas. Mnie wtedy nie było w domu. Mieszkałyśmy na boku wioski w lesie, nikt nas nie znał, nie odwiedzał. Zrobiłyśmy tutaj sypialnię dla księdza i tak się ukrywał. W każdy dzień odprawiał mszę św. Odwiedzały go tylko siostry eucharystki. Tutaj również w dzień Wniebowstąpienia Pańskiego przyszedł ks. Frąckiewicz. Boże mój, dwaj księża u nas w domu, co za wielki strach. Wiele później z tego powodu przeżyłam nieprzyjemności. Na początku zabrano ks. Frąckiewicza, a potem Pawlika razem z nami. Moje siostry wypuszczono, a mnie zawieźli razem z księdzem do Połocka. Aresztowało nas czterech mężczyzn. Jeden był taki, że nie daj Bóg. W czasie drogi bito księdza. Modliliśmy się oddzieleni ścianą i płacząc.

Kiedy mnie wypuszczali z więzienia, grozili mi ponownym uwięzieniem, jeżeli komukolwiek powiem, co się wydarzyło w czasie drogi i w Połocku” (relacja ustna NN. z lipca 1992 r. Z tego powodu NN. była cały czas pogardzana przez ludzi, którzy uważali ją za zdrażczynię).

⁸¹ „Ks. Pawlik w czasie przesłuchania przyznał się do tego, że spotkał się ze mną – wspomina zakrystianin J. Żwirbła. Podczas przesłuchania w tej sprawie grozono mi więzieniem za fałszywe zeznania. Od tego czasu miałem wiele kłopotów. Byłem na czarnej liście, nic nie mogłem zrobić, załatwić. Zawsze mi to wypominano. Nawet parafianie w Drui posadzali mnie o wydanie księdza” (relacja ustna, Druja 1990 r.).

W maju 1956 r. został zwolniony⁸². Powrócił z łagrów i do dziś pracuje w parafii Zadoroże.

Ks. Bolesław Zając MIC, od 1945 r. proboszcz parafii Idołta. W lipcu 1950 r., po uroczystości Matki Boskiej Szkaplerznej wyjechał do lekarza w Słobódce. Tam otrzymał informację od sióstr Apolonii i Tekli z Idołty o przyjeździe żołnierzy z zamiarem aresztowania go. Do parafii już nie wrócił. Po kilku dniach został przewieziony do Brasławia. Tam, dzięki staraniom s. Jadwigi Wirszuto, zamieszkał u samotnej kobiety. Wkrótce musiał wrócić do Słobódki⁸³. Ze Słobódki przewieziono go na furmance do parafii Plusy, gdzie przebywał u jednej z parafianek. Kobieta bojąc się wykrycia księdza, a przez to poniesienia konsekwencji za ukrywanie, nalegała na opuszczenie jej domu⁸⁴. Ks. Zając, pisząc list do s. Apolonii, prosił, aby go ratować, przenosząc w inne miejsce⁸⁵. Został wywieziony do Krasławia na Łotwę, niedaleko granicy białoruskiej, gdzie przebywał aż do 1954 r.⁸⁶ W tymże roku ks. Zając zaprzestał dalszego ukrywania się.

Po wielu trudnościach otrzymał pozwolenie na pracę w kościele w Miłaszowej. Nie odzyskał kościoła parafialnego i plebanii w Idołcie. Zamieszkał w domu u sióstr eucharystek.

⁸² Pieriepiska, fond 4029, opis 1, dzieło 17, sw. 2, s. 142.

⁸³ „Przywiozłam ojca Bolesława do Brasławia, aby go tam ukryć u samotnej kobiety – wspomina s. Jadwiga. Byłam pewna, że udostępni ojcu mały kącik w swoim domu. Ta się przestraszyła, zaczęła robić trudności tak, że musiałam go z tamtąd zabrać z powrotem do Słobódki”.

⁸⁴ Po aresztach księży często ludzie świeccy, ze strachu o siebie lub rodzinę, nie chcieli wynajmować mieszkań osobom związanym z kościołem. W takiej sytuacji znaleźli się i księża, i siostry zakonne. Tak o tych wydarzeniach pisze przełożona sióstr eucharystek. „W Brasławiu wynajmowałyśmy mieszkanie u Hałyna. Po aresztach księży sąsiedzi wyczuwali, że gospodarz chce nam wymówić mieszkanie. Bał się, aby nie mieć kłopotu, gdyby doszło do naszego aresztowania. Przyszła do nas Żydówka i zaprosiła nas do siebie na mieszkanie. Powiedziała nam, że ona się nie boi. Hałyna wówczas zmienił zdanie. Nie chciał jako katolik pozbyć się zakonnicy” (A. Pietkun, Wspomnienia – mps w posiadaniu autora).

⁸⁵ W tym czasie milicja dokonała licznych aresztowań. Został aresztowany ks. Frąckiewicz, ks. Pawlik, a wkrótce przed Bożym Narodzeniem 1950 r. aresztowano księży: Czesława Kuderewskiego ze Słobódki, Leona Ławcewicza, Waclawa Zaborowskiego, Alberta Nowickiego z Widz, Jana Zawistowskiego z Parafianowa, a 21 grudnia w Głębokim aresztowano dziekana Antoniego Zienkiewicza.

⁸⁶ „O ks. Bolesławie nie mówiłam nikomu, gdzie się ukrył. Zawsze można było go zastać modlącego się na kolanach. Codziennie odprawiał mszę św., pomagając w ten sposób siostrom w ich trudnej sytuacji. Za długi, które pozostały siostrom do spłacenia, za remont klasztoru, odprawiał msze gregoriańskie, a pieniądze, które mu zostawały od zapłaty gospodarzowi, oddawał siostrom” (relacja ustna s. A. Pietkun, Wilno 1992 r.).

ZAKOŃCZENIE

Opracowanie przedstawia losy świątyń i kapłanów na terenie dawnego dekanatu miorskiego archidiecezji wileńskiej. Zapewne nie jest to jedyny dekanat, który przeżywał na swoim terytorium podobną tragedię, i czeka na podobne opracowanie.

Pomimo zaistniałych okoliczności Kościoł na tych terenach nie przestał istnieć. Potrafił działać, chociaż nie było widać efektów tej pracy na zewnątrz w zakresie budownictwa, akcji religijnych.

Był to Kościół cierpiący i milczący, niejednokrotnie próbujący się podnieść i wzmocnić swoją utraconą pozycję.

Nie byłoby tej pracy, gdyby nie uzyskano wypowiedzi i relacji świadków. Było to możliwe dzięki upadkowi systemu sowieckiego. Wcześniejsze próby zebrania informacji nie były tak skuteczne, jak w ostatnich trzech latach, kiedy strach nie był już powodem milczenia.

Po wielu latach komunizmu trudno jest dzisiaj dokładnie ustalić fakty historyczne. Z tego też powodu opracowanie ma wiele luk chronologicznych. Trudno jest niekiedy ustalić tożsamość osób. Niektórzy informatorzy również nie podają swoich imion i nazwisk.

THE POLICY ADOPTED BY THE SOVIET AUTHORITIES TOWARDS
THE CATHOLIC CHURCH IN MIORA DEANERY IN THE VILNIUS
ARCHDIOCESE AFTER WORLD WAR TWO

S u m m a r y

The paper deals with the history of the Catholic Church in the Miora deanery in the Vilnius archdiocese in the period of September 1939-1951. It shows the fate of the Roman Catholic parishes, churches and priests of that deanery in the difficult period of destroying the religious life after incorporating the territory of the Vilnius archdiocese into the USSR. The author has used the materials from the state and church archives in Vitebsk, as well as witnesses' and participants' reports on the events of the years 1946-1951. He is rendering in detail the dramatic process of closing up 12 Catholic churches. The paper discusses also the faith policy of the Soviet State, especially the law about cults, taxes imposed on the parochial communities, and the arrest of Polish priests. Despite enormous damage, which the Miora deanery suffered in the postwar period, the author stresses that the Catholic Church did not cease to exist there, running its activity in hiding.

Translated by Jan Kłos